REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 4/
Gdynia Mało... tel 22-61
TELEFONY
Centr. 335-61 do 6
Red. nacz. 335-6
Sekretariat 335-5
Red. nocny 335-6
Red. gosp. 335-5
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII NR 238 PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1951 R. Cena 15 gr.

Przed Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości

Nasza spółdzielczość musi skutecznie i szybko przezwyciężać próby zakłócenia życia gospodarczego

Spółdzielcy u Prezydenta RP

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 6 września br. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął delegację spółdzielczości polskiej w składzie ścisłego prezydium Naczelnej Rady Spółdzielczej, prezydium Zarządu Centralnego Związku Spółdzielczego, oraz przewodniczących rad nadzorczych i prezesów zarządów wszystkich sześciu central spółdzielni.

Delegacja złożyła meldunek o wykonaniu planów gospodarczych za I półrocze br. przez poszczególne rodzaje spółdzielni oraz w stanie organizacyjnym i gospodarczym poszczególnych pionów spółdzielczości.

Prezydent Rzeczypospolitej w odpowiedzi na meldunek powiedział m. in.:

„Dziękuję działaczom i pracownikom spółdzielczości polskiej za ich dotychczasowy trud i osiągnięte wyniki.

Najważniejszym zadaniem naszej spółdzielczości jest sprostać wzrastającym stale, potrzebom konsumcyjnym i kulturalnym polskich mas pracujących. Nasza spółdzielczość musi umieć zwycięsko walczyć z trudnościami, które nieodłącznie towarzyszą wielkim przeobrażeniom społecznym. Nasza spółdzielczość musi umieć skutecznie i szybko przezwyciężać próby wroga, spekulanta usiłującego zakłócić nasze życie gospodarcze i zdezorganizować rynek.

Droga do wypełnienia tych zadań prowadzi przez stałe doskonalenie metod pracy, akywizację mas spółdzielczych i podnoszenie ich poziomu politycznego, rozszerzanie zasięgu i pogłębianie zadań komitetów członkowskich, szkolenie zawodowe i ideologiczne wielotysięcznych rzesz pracowników spółdzielczych.

Z okazji zbliżającego się Dnia Spółdzielczości przesyłam wszystkim spółdzielcom i pracownikom spółdzielczości gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy".

Wywiad z prezesem CZS Stanisławem Bieńkiem

WARSZAWA. (PAP). — W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Spółdzielczości (9 września) prezes Centralnego Związku Spółdzielczego Stanisław Bieniek udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu:

— W ciągu ostatniego roku przybyło w spółdzielniach blisko pół miliona nowych członków, tak, że obecnie liczba członków sięga 6 milionów.

Liczba spółdzielczych zakładów produkcyjnych zwiększyła się o przeszło 3.500, sieć sklepów spółdzielczych — o 12.000, a liczba zakładów i punktów usługowych osiągnęła ponad 7.600.

Równocześnie ze wzrostem sił gospodarczych spółdzielni podnosi się wyrobienie społeczne członków. Ponad 20 tys. Komitetów Obrońców Pokoju aktywnie pracuje w spółdzielczych zakładach pracy.

W Planie 6-letnim spółdzielczość ma za zadanie zwiększyć liczbę członków do 8 milionów, liczbę sklepów o dalsze 37 tysięcy, podnieść obroty o 238 proc. w stosunku do 1949 r.

Nawiązując do znanych prób usunięcia dynamicznie rozwijającej się spółdzielczości polskiej z Międzynarodowej Organizacji Spółdzielczej, prezes Bieniek stwierdził m. in.:

Na te posunięcia części kierownictwa MZS spółdzielcy polscy odpowiedzieli powszechnym oburzeniem i masowymi zobowiązaniami. Szeregi spółdzielcze powiększyły się już o nowe 100 tysięcy członków, a osiągnięte drogą zobowiązań oszczędności wynoszą wiele milionów złotych. Mamy dalszą falę zobowiązań z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, podjętych na apel spółdzielni „Zgoda" z Płocka niemal przez wszystkie spółdzielcze zespoły pracownicze w kraju. Zobowiązania te dotyczą zwiększenia produkcji, obniżenia kosztów własnych, różnych usprawnień i uaktywnienia pracy samorządowej.

Taka jest odpowiedź 6 milionów spółdzielców polskich na zamach na prawa spółdzielczości polskiej.

Powiat Zawiercie pierwszy wykonał plan roczny sprzedaży zboża państwu

WARSZAWA. (PAP). — We współzawodnictwie o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża państwu piękne zwycięstwo odnieśli chłopi powiatu zawierciańskiego w województwie katowickim. W dniu 1 bm., pierwsi w kraju zameldowali o wykonaniu całorocznego planu sprzedaży zboża w 104 proc.

To wysokie osiągnięcie zawdzięcza powiat zawierciański przede wszystkim dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu między gromadami i gminami.

Miesiąc Budowy Warszawy

Na zdjęciu: Plac Zamkowy. W głębi odbudowywana katedra. CAF. fot. Baranowski.

Delegaci MZS u premiera

WARSZAWA (PAP). W dniu 5 bm. prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podejmował uczestników obradującej w Warszawie Rady Międzynarodowego Związku Studentów.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

Kongres Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów

BERLIN (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady V Kongresu Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

W kongresie, który odbywa się pod hasłem „prawo w służbie pokoju", bierze udział 137 delegatów z 31 krajów europejskich i zamorskich.

W skład delegacji polskiej wchodzą: wicemarszałek Sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski, prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich prof. Jerzy Jodłowski, sędzia Sądu Najwyższego Stanisław Gross i wiceprezes Zarządu Głównego Związku Prawników Polskich Leszek Lernell.

Cyniczna amerykańska reżyseria konferencji w San Francisco

SAN FRANCISCO. (PAP). — Jak już donosiliśmy, w pierwszym dniu konferencji, poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią, wygłosił przemówienie prezydent Truman.

Głównym motywem przemówienia Trumana było wychwalanie postępowania amerykańskich władz okupacyjnych w Japonii oraz amerykańskiego projektu traktatu pokojowego, który, zdaniem prezydenta, służy rzekomo celom „pokojowym".

Jednocześnie jednak Truman oświadczył, że Stany Zjednoczone po podpisaniu traktatu pokojowego z Japonią zamierzają włączyć ją do „systemu obronnego" na Pacyfiku, systemu, którego agresywne cele są powszechnie znane.

Zapowiadając dalszą remilitaryzację Japonii, Truman nie omieszkał stwierdzić, że układ wojskowy, który Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć z Japonią i na podstawie którego uzyskają prawo dalszej okupacji Japonii, jest „wkładem" w dzieło utrzymania pokoju międzynarodowego.

Na środowym, pierwszym roboczym posiedzeniu konferencji, którego otwarcia w charakterze tymczasowego przewodniczącego dokonał minister Acheson, **delegat radziecki Gromyko zażądał zaproszenia na konferencję delegacji Chińskiej Republiki Ludowej. Delegata radzieckiego poparli przedstawiciele Polski i Czechosłowacji.**

Jednakże amerykańscy organizatorzy konferencji narzucili powolnej im większości decyzję, że sprawa zaproszenia delegacji chińskiej nie może być przedmiotem dyskusji.

Następnie delegat australijski Spender wniósł o przyjęcie „reguł proceduralnych konferencji", zaproponowanych przez Stany Zjednoczone wspólnie z Anglią.

Korespondent „New York Times" przyznaje, że **delegacja amerykańska na długo przed rozpoczęciem konferencji prowadziła zakulisowe narady z delegatami krajów zachodnich, aby opracować tego rodzaju przepisy proceduralne, które uniemożliwiłyby zmianę lub przedyskutowanie amerykańskiego projektu traktatu.**

Opracowane przez Anglosasów reguły proceduralne zmierzają do tego, aby ograniczyć pracę konferencji do zwykłego zatwierdzenia projektu traktatu, narzuconego przez USA i Anglię.

Zgodnie z przepisami procedury każda delegacja może wyrazić swój pogląd w sprawie projektu traktatu z Japonią w oświadczeniu, które nie może trwać dłużej niż godzinę. Powtórne oświadczenia poszczególnych delegatów dopuszczalne są dopiero po złożeniu przez wszystkie delegacje pierwszych zasadniczych oświadczeń i jedynie w tym wypadku, jeżeli konferencja wyrazi na to swą zgodę. W praktyce oznaczać to będzie, iż każda delegacja będzie mogła tylko jeden raz wypowiedzieć się co do meritum amerykańskiego projektu traktatu, tym bardziej, że Stany Zjednoczone dążą za wszelką cenę do ograniczenia czasu trwania konferencji. Odpowiedzi na pytania postawione jednej delegacji przez drugą nie mogą trwać dłużej niż 5 minut. Każdy delegat może zgłosić wniosek o zawieszenie, odroczenie lub zamknięcie dyskusji. Decyzja w tej sprawie zapada zwykłą większością głosów. **Przepisy proceduralne przyznają ponadto przewodniczącemu konferencji dyktatorskie wręcz prawa, upoważniając go do przerywania przemówień delegatów aż do pozbawienia ich prawa głosu.** Amerykański projekt porządku dziennego jest tak arbitralny, że nie zawiera nawet zwyczajowego pierwszego punktu, mówiącego o „przyjęciu porządku dziennego".

Zabierając głos w sprawie wniosku Spendera, **delegat radziecki Gromyko oświadczył, że przewidywane przez reguły proceduralne ograniczenia nie mają precedensu w praktyce konferencji międzynarodowych.**

W każdym razie — podkreślił Gromyko — **delegacja radziecka będzie korzystała z przysługującego jej bezspornie prawa, przedstawiając swój punkt widzenia i wnosząc odpowiednie propozycje.**

Amerykańsko - angielski projekt reguł proceduralnych został uchwalony mechaniczną większością głosów.

Wniosek delegacji polskiej

SAN FRANCISCO (PAP). Przewodniczący delegacji polskiej min. Wierbłowski złożył następujący wniosek w sprawie przygotowania regulaminu konferencji:

„Zważywszy, że dla należytego przeprowadzenia obrad konferencja powinna ustalić swój zakres działania oraz uchwalić swój własny regulamin — konferencja postanawia powołać komisję regulaminową w składzie przedstawicieli 7 państw, która rozpocznie pracę natychmiast.

Komisja powinna przedstawić swoje wnioski i projekt regulaminu najdalej 6 września 1951 r.

Konferencja postanawia przekazać komisji przedstawiony jej przez delegację Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii projekt regulaminu, w celu rozpatrzenia, wraz z innymi materiałami i wnioskami, które przedłożą inne delegacje."

Wniosek polski został odrzucony 44 głosami mechanicznej większości przeciwko 3 głosom.

Dwa przemówienia wiceministra Wierbłowskiego

Dlaczego nie ma przedstawiciela Chińskiego Rządu Ludowego na konferencji?

SAN FRANCISCO. (PAP). — Popierając wniosek Związku Radzieckiego o zaproszenie Chińskiego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej na konferencję w San Francisco, przewodniczący delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych S. Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

Mimo, że kilkakrotnie prosiłem przewodniczącego o udzielenie mi głosu w sprawie tak istotnej, jak udział Chińskiej Republiki Ludowej w obecnej konferencji, przewodniczący wbrew normalnie przyjętym zwyczajom nie udzielił mi głosu. **Tego rodzaju traktowanie jest nie tylko obrazą mojej delegacji i wszystkich uczestników tej konferencji, lecz również jest naruszeniem suwerennych praw mego rządu.**

Na sali obrad znajdują się przedstawiciele 51 rządów krajów różnych kontynentów. **Brak tu jednak przedstawicieli tego narodu, który pierwszy został napadnięty przez Japonię i najdłużej zmagał się z agresją imperializmu japońskiego. Nie ma przedstawicieli wielkiego narodu chińskiego.**

Dziś państwo kontynentu amerykańskiego chce wykluczyć największy naród azjatycki, najbardziej zainteresowany w regulowaniu stosunków na tym kontynencie, od udziału w decyzji co do jednego z najważniejszych problemów Dalekiego Wschodu. **Stanowisko to jest tak bezwstydne i nie mające precedensu, tak absurdalne, że musi wywołać oburzenie i protest wszystkich prostych i uczciwych ludzi świata.** Nie było dotąd konferencji międzynarodowej, na której by jakiekolwiek mocarstwo uzurpowało sobie takie uprawnienia. **Odrzucamy dyktat Stanów Zjednoczonych.** Naród polski z podziwem patrzy na odradzający się naród chiński, z którym łączą go węzły prawdziwej i głębokiej przyjaźni. **Bez udziału narodu chińskiego nie wyobrażamy sobie jakichkolwiek obrad, dotyczących Azji.**

Istotnym jest, że istnieje tylko jeden, jedyny rząd, który z woli ludu chińskiego sprawuje władzę i jest wyłącznym reprezentantem państwa chińskiego. Rząd ten, wykonując władzę nad całym obszarem Chin, z wyjątkiem wyspy Taiwan, która znajduje się pod bezprawną okupacją amerykańskich oddziałów wojskowych, powinien być uczestnikiem dzisiejszych obrad.

W imieniu delegacji polskiej popieram wniosek, aby natychmiast konferencja zaprosiła przedstawiciela Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, celem wzięcia udziału w pracach nad traktatem pokojowym z Japonią.

Uprawnienia konferencji ograniczono do czczej formalności

SAN FRANCISCO. (PAP). — W toku dyskusji nad anglo - amerykańskiem projektem dyktatorskiego i kagańcowego regulaminu obrad konferencji w San Francisco, delegat polski wiceminister spraw zagranicznych Wierbłowski poddał ten projekt ostrej krytyce, wykazując, że **jego treść pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze zwyczajami międzynarodowymi, elementarnymi zasadami demokracji i zasadami zdrowego rozsądku.**

„Procedura proponowana przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię — stwierdził min. Wierbłowski — pozbawi nasze zebranie miana konferencji, a w szczególności konferencji pokojowej. Uprawnienia konferencji ograniczono do czczej formalności. Porządek dzienny nabiera fikcyjnego charakteru. Merytoryczna debata zostaje uniemożliwiona. W tym stanie rzeczy uchwalenie anglo - amerykańskiego projektu procedury stanowić będzie pogwałcenie elementarnych zasad przyjętych w praktyce konferencji międzynarodowych. Delegacja polska musi stanowczo zaprotestować przeciwko tego rodzaju próbom narzucania uczestnikom konferencji międzynarodowej woli jednego państwa".

O 100 procent podnoszą kontraktację trzody chlewnej pracujący chłopi gminy Pelplin-Wieś

We wszystkich gromadach i gminach województwa gdańskiego odbywają się zebrania, poświęcone kontraktacji trzody chlewnej na rok 1952.

Na odbytym ostatnio zebraniu gminnym w Pelplinie w powiecie tczewskim, Józef Drozd, 6-hektarowy gospodarz z gromady Ornasowo, wezwał chłopów gminy Pelplin - Wieś do współzawodnictwa w kontraktacji żywca. Józef Drozd w roku bieżącym zakontraktował 11 tuczników, z których 6, o łącznej wadze 1.110 kg., dostarczył do 20 czerwca br. Pozostałe 5 sztuk Drozd dostarczy w listopadzie i grudniu br.

W kontraktacji na rok 1952 — Józef Drozd zadeklarował 20 tuczników, przekraczając o 9 sztuk swoją hodowlę tegoroczną.

Wezwanie Drozda na zebraniu gminnym podjęło dwóch chłopów z gromady Janiszewo w gminie pelplińskiej.

Średniorolny chłop Władysław Chabowski, który w bieżącym roku wyhodował 8 tuczników kontraktowanych, zadeklarował na rok przyszły podnieść swą hodowlę o 100 proc., kontraktując 16 sztuk żywca.

Jan Paszek, który na ten rok zakontraktował 9 tuczników, z czego 7 sztuk już odstawił, a 2 dostarczy w październiku, zobowiązał się przekroczyć swój tegoroczny plan kontraktacyjny o 7 sztuk, kontraktując na rok 1952 16 tuczników.

Podyktowane patriotycznym obowiązkiem i dobrze zrozumianym interesem własnym, wezwanie Józefa Drozda spotka się niewątpliwie z żywym oddźwiękiem wśród pracującego chłopstwa powiatu tczewskiego. (dz)

Brunatna bestia szczerzy kły

Wówczas, gdy dwa miliony młodych Niemców defilowało na placu Marksa - Engelsa w Berlinie, aby przyjaciołom z innych krajów zademonstrować niezłomną gotowość walki o pokój — w Trizonii obradowali pogrobowcy Hitlera z imperialistami USA nad stworzeniem nowego Wehrmachtu. Już dawno zostało postanowione, że w początkach września odbędzie się w Waszyngtonie konferencja, na której zapadną ważne decyzje w sprawie remilitaryzacji Niemiec i „ustalenia nowych zasad polityki alianckiej wobec Niemiec".

W parę dni później Adenauer odbył rozmowy z wysokim komisarzem amerykańskim Mac Cloyem i wysokim komisarzem brytyjskim Kirkpatrickiem. Chodziło oczywiście o skonsolidowanie armii niemieckiej, nakręcenie machiny zbrojeniowej, pogłębienie rozbicia Niemiec i wytworzenie wojennej psychozy w kraju.

Planom tym sekundują już dzielnie militarne organizacje byłych członków SS i SA, rewizjonistyczne organizacje przesiedleńców oraz przeróżne „związki", tworzone pod egidą byłych generałów hitlerowskich. Szeroko otwierające się cele więzień po zbrodniarzach wojennych, którzy dzięki łaskawości pobratymców zza oceanu hasają na wolności, sprzyjają atmosferze, w której neo - hitlerowski bakcyl rozwija się już w groźną zarazę.

„Krwawy pies" oferuje swoje usługi

W Kassel niedawno został zorganizowany „Związek Byłych Żołnierzy Walczących w Afryce", który z entuzjazmem zgłosił aprobatę dla polityki Adenauera. Organ zaś osławionej faszystowskiej partii SRP, „Deutsche Opposition", zamieszcza tekst wywiadu, udzielonego przez wiceprzewodniczącego SRP, b. generała Remera, publicyście brytyjskiemu, płk. Jonesowi.

Remer był oddanym sługą Hitlera, on to „chlubi się", że utopił we krwi spisek generałów z 20 lipca 1944 r. Dziś rozpływa się w pochwałach nad okresem panowania Hitlera, zwłaszcza latami między 1939 — 1945 r. i stwierdza, że „Niemcy czują się związani z tą swoją przeszłością i czerpią z niej siły", nie omieszkując oczywiście przedstawić swoją osobę, jako „zbawcę Niemiec". Na zakończenie wywiadu Remer zupełnie konkretnie zaoferował swoje usługi imperialistom anglo - amerykańskim.

Jasne jest, że oferta Remera — „krwawego psa", jak nazywają go Niemcy — nie wyrasta z próżni, lecz jest owocem układów i porozumień pomiędzy przedstawicielami imperializmu USA i pogrobowcami Hitlera w Trizonii. Te układy ciągną się niemalże od chwili zakończenia II wojny światowej: rozpoczęły się niemal nazajutrz po zatwierdzeniu uchwał poczdamskich, pod którymi złożyli przecież swoje podpisy również premier Attlee i prezydent Truman.

Amerykańska hodowla neo - hitlerowców

Jak bardzo polityka USA odbiega od czasu procesu norymberskiego! Jak prędko część Niemiec, znajdująca się pod anglo-amerykańską okupacją, stała się rezerwatem neo - hitlerowskich agresorów! Denazyfikacja w zachodnich Niemczech — to kpiny w żywe oczy z uchwał poczdamskich.

Najdziksze typy nazistów, najwięksi magnaci przemysłowi, którzy utorowali Hitlerowi drogę do władzy i opłacali go, zostali teraz powołani na kluczowe stanowiska.

Okupanci anglosascy w ciągu powojennych lat robili w Niemczech wszystko, aby oddać w ręce niemieckich monopolów kapitalistycznych pełny dyktat polityczny i gospodarczy. „Okres Jałty przeszedł... Podział Niemiec da nam wolną rękę" — pisała „New York Herald Tribune" 20 grudnia 1947 roku. A „Washington Post" 16 maja 1949 roku przesądzała już konkretnie dalszy bieg spraw: „W każdym razie będzie utworzony rząd dla trzech zachodnich stref Niemiec. Większość stanowisk administracyjnych zostanie obsadzona przez przedstawicieli businessu. Fasadę rządu tworzy CDU — CSU, za którą wielcy przemysłowcy będą rzeczywistymi panami Niemiec".

Kuźnia zbrojeń

Precyzyjnie obmyślana metoda tkwiła w anglo - amerykańskiej taktyce okupacyjnej, która zmierzała od początku do dzisiejszych układów z hitlerowskimi zbrodniarzami i nieprzytomnego tempa militaryzacji. Produkcja stali i wojennych chemikalii jest teraz w Trizonii większa, niż przed wojną. Sam amerykański „wysoki komisarz" Mac Cloy stwierdza w raporcie, że „zachodnie Niemcy są wciąż jeszcze dla Europy głównym dostawcą ważnych dla produkcji wojennej chemikaliów".

„Ta zdolność przemysłowa... może dziś dać nadzwyczajny wkład dla potrzeb obrony zarówno Niemiec, jak również sił atlantyckich" — stwierdza dalej Mac Cloy.

Ta metoda jest znana. Hitler również mówił o obronie i również zamieniał kraj w kuźnię zbrojeń. Mac Cloy, pysznąc się wojenną produkcją Niemiec, powinien sięgnąć pamięcią do słów swego rodaka, sędziego Jacksona, wypowiedzianych na procesie norymberskim: **„...Kto zaczyna wojnę, musi płacić za to..."**.

Brunatna bestia, podkarmiona przez imperialistów amerykańskich, zaczyna już szczerzyć kły. Jest to niebezpieczeństwo nie tylko dla narodów, które w przeszłości padły ofiarą krwiożerczej bestii, ale również dla narodu amerykańskiego i całego świata.

A narody świata coraz lepiej sobie to uświadamiają i nie zamierzają pozwolić ani na hodowlę złowrogiej bestii, ani na spuszczenie jej z łańcucha.

ZOFIA RZEPLIŃSKA

»Krucjata« spod znaku Hakenkreuza

„Głos Ameryki" nadał przed kilku dniami następującą wiadomość:

„W Nowym Jorku otwarto kampanię, zwaną „krucjatą wolności". W programie radiowym, nadanym z tej okazji, gen Eisenhower wygłosił przemówienie, nagrane w Paryżu. Oświadczył on, że prawda jest najpotężniejszym orężem"...

Zupełnie wyjątkowo zgadzamy się z Eisenhowerem, który między jedną w sprawie odbudowy Wehrmachtu podróżą do Bonn i drugą znalazł czas na udział w „krucjacie wolności". Zgadzamy się, że prawda jest najpotężniejszym orężem i powiemy wobec tego kilka słów prawdy o tej „krucjacie".

„Krucjata wolności" — cytuje nadal „Głos Ameryki" — zorganizowana i finansowana jest przez prywatną grupę obywateli"...

Mamy co do tego pewne wątpliwości, bo budżet państwa USA przeznacza setki milionów dolarów na tego rodzaju imprezy. Chyba, że rozumieć to należy w tym sensie, iż o wydatkach skarbu amerykańskiego decyduje „prywatna grupa obywateli" — grupa Morganów i Rockefellerów. Lecz mniejsza o szczegóły.

Przyjrzyjmy się teraz, jakie organizacje podpisane są pod dokumentami „krucjaty". Obok central związkowych AFL i CIO, o których za chwilę, figurują tu podpisy: „Ogólno-Amerykańskiego Związku Robotników" (fikcja nr 1 — związku takiego w USA nie ma), „Międzynarodowej Federacji Wolnych Dziennikarzy" (fikcja nr 2 — nikt dotychczas o takiej federacji nie słyszał), „Międzynarodowej Federacji Byłych Więźniów Wojennych (fikcja nr 3, bo i takiej federacji nie ma) oraz „Federacji Klubów Kobiecych" (fikcja nr 4 — jeśli taka federacja istnieje, to chyba zrzesza żony Morganów, Eisenhowerów, Kruppów i Adenauerów).

Po tych kilku wyssanych z palca podpisanych następują pieczęcie wspomnianych central AFL i CIO. Centrale te rzeczywiście zrzeszają spory odsetek amerykańskich robotników, lecz robotnicy ci nie mają najmniejszego wpływu na reakcyjną politykę, uprawianą przez „bonzów" związkowych.

A jaka jest ta polityka, wynika najdokładniej z poniższych kilku cytat, wyjętych z prasy amerykańskiej.

Wypowiedź sekretarza CIO, Jamesa Carey'a: „W ostatniej wojnie połączyliśmy się z komunistami do walki z faszyzmem. Teraz połączymy się z faszystami do walki z komunizmem"...

Pochwała Deana Achesona: „Pragnę wyrazić uznanie dla zasług, jakie dla naszej polityki zagranicznej położyły amerykańskie organizacje świata pracy"... Dla „naszej" polityki zagranicznej oznacza: dla polityki Wall Street, dla polityki agresji i odbudowy Wehrmachtu.

Maksyma Davida Dubinsky'ego, wiceprezesa AFL: „Kapitalizm jest potrzebny związkom zawodowym, jak woda rybie"...

Opinia Geralda Smitha, nazywanego w USA „faszystą nr 1", o Walterze Reutherze, wiceprezesie CIO: „Działalność Reuthera jest z mojego punktu widzenia wyśmienita"...

Chyba wystarczy — „wyśmienita", zdaniem faszystów amerykańskich działalność przywódców AFL i CIO całkowicie wyjaśnia, dlaczego ich podpisy znalazły się pod enuncjacjami „krucjaty wolności".

Gdyby ktoś jeszcze miał jakiekolwiek wątpliwości co do oblicza tej najnowszej imprezy propagandowej Wall Street, dodajemy, że jej organizatorzy korzystają z usług stacji radiowych tzw. „Wolnej Europy", która tyleż ma wspólnego z wolnością, co z Europą.

„Wolna Europa" — to tuba reklamowa agresywnego Paktu Atlantyckiego, to gorący zwolennik odrodzenia hitlerowskiego Wehrmachtu, to zajadły wróg polskich ziem zachodnich, to najbardziej jawnie nawołujący do trzeciej wojny światowej od dział „Głosu Ameryki" i... wywiadu amerykańskiego.

„Krucjata wolności" przeznaczona jest dla ludności krajów „zza żelaznej kurtyny". Władcy Ameryki widocznie jeszcze się łudzą, że „tubylcy" w Polsce, Czechosłowacji, czy na Węgrzech dadzą się nabrać na dolarową „wolność", której nosicielami być mają Guderianowie i inni hitlerowscy „spece", lecz „tubylcy" wcale nie są tacy głupi ani naiwni. Wiedzą oni, że „wolność" po trumańsku — to wolność dla Morganów i niewola dla milionów bezrobotnych, wolność dla Du Pontów i niewola dla Murzynów, wolność dla Mac Arthurów i Ridgwayów i niewola dla Koreańczyków, wolność dla zbrodniarzy hitlerowskich i niewola dla narodów europejskich.

Tego rodzaju „krucjata" nosi aż nadto dobrze nam znany znak fabryczny: hitlerowski Hakenkreuz. Znak bezpowrotnie zbankrutowanej awantury.

G. J. („Życie Warszawy")

Patriotyzm i wierność dla sojuszu robotniczo-chłopskiego

manifestować będą chłopi na centralnych dożynkach w Poznaniu

W ogólnopolskich, centralnych dożynkach, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Poznaniu, weźmie udział 550-osobowa delegacja chłopów i robotników rolnych z województwa gdańskiego.

Pod hasłami pogłębienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, mobilizacji do wykonania zadań Planu 6-letniego, oraz wzmożonej walki o utrzymanie pokoju — manifestować będą czołowi, przodujący chłopi z całej Polski swoje uczucia patriotyzmu, swoje przywiązanie do Ludowej Ojczyzny i zrozumienie zadań, stojących przed wsią w dobie budowy ustroju sprawiedliwości i dobrobytu, budowy socjalizmu.

Z poczuciem dobrze spełnionego obywatelskiego obowiązku pojadą chłopi naszego województwa na dożynki centralne. Najwymowniejszą ilustracją osiągnięć pracującego chłopstwa są cyfry, podsumowujące żniwa, omłoty i przygotowanie gleby pod jesienne zasiewy.

Nie słowa, ale czyny są ich legitymacją

3.506 roboczodni zaoszczędzonych przy pracach żniwnych, 40.915 ha wykonanych podorywek, 3.379,60 ha zasianych poplonów, ponad 4.300 ha zlikwidowanych odłogów — oto wyniki wzmożonej pracy i rosnącego uświadomienia Kaszubów i autochtonów, repatriantów i osadników z centralnej Polski. Zobowiązania, podjęte w akcji żniwno - omłotowej, które zaplanowano na 2.057.116 zł, wykonane zostały na sumę 2.544.143 zł.

Najlepsi synowie ziemi kaszubskiej, kociewskiej, warmińskiej i mazurskiej reprezentować nas będą na uroczystościach dożynkowych. Indywidualni chłopi, którzy osiągnęli najwyższe plony z hektara, najwcześniej ukończyli żniwa i omłoty, najwyżej przekroczyli planową sprzedaż zboża. Czołowi przodownicy pracy ze spółdzielni produkcyjnych i PGR, najaktywniejsi działacze kulturalni i oświatowi. Mężczyźni, kobiety i młodzież wiejska...

Pięciu delegatów z naszego województwa wybrano do centralnej grupy przodowników pracy w rolnictwie, która w czasie uroczystości dożynkowych znajdzie miejsce na trybunie honorowej. Nazwiska ich — to nazwiska ludzi, którzy w codziennej pracy przodują w wykonywaniu zadań Wielkiego Planu, którzy skracają naszą drogę w lepsze jutro.

Pierwsi spośród pierwszych

BRONISŁAWA PESTKÓWNA, przodująca traktorzystka z PGR Chynów w pew. lęborskim, wyrabia przeciętnie 135 proc. normy i za swe osiągnięcia została odznaczona Orderem Sztandaru Pracy. Jej zasługą było zorganizowanie 41 kobiet na kurs traktorzystek i rozbudzenie w nich takiego zapału, że, pracując obecnie na Żuławach, wybijają się na przodownice pracy.

JAN KOŁODZIEJCZYK, małorolny chłop z gromady Jurandowo w gminie Żurawiec (pow. elbląski), jest inicjatorem współzawodnictwa w wiosennym siewie. Jako pierwszy zakończył siewy, następnie żniwa i omłoty, a plan sprzedaży państwu zboża wykonał w 200 proc.

LEON MAMCZYŃSKI, syn małorolnego chłopa, mieszka w Stalewie w gminie Zwierzno (pow. elbląski). Z jego inicjatywy chłopi gromady Stalewo założyli spółdzielnię produkcyjną, wybierając go na przewodniczącego. Mamczyński, jako członek ZSL i ZSCh rozwija czynną działalność i pociąga wszystkich swych sąsiadów do podnoszenia wydajności pracy, do jak najlepszego wywiązywania się ze wszystkich obywatelskich obowiązków.

STEFANIA MILEWCZYK, członkini spółdzielni produkcyjnej Kokoszkowy w pow. starogardzkim, jest córką robotnika. Pełni funkcję świetliczanki w spółdzielni i potrafiła prowadzoną przez siebie świetlicę postawić na takim poziomie, że obecnie jest jedną z najlepszych w całym województwie. Milewczyk reprezentowała naszą młodzież na III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

JÓZEF PODJACKI, syn robotnika, w r. 1946 otrzymał — w wyniku reformy rolnej — 6-hektarową działkę w gromadzie Pomyje (gmina Pelplin w pow. tczewskim). Podjacki jest wzorowym gospodarzem i w roku bież. podniósł wydajność z hektara do 21 q wobec zeszłorocznych 15 q. Jako pierwszy w powiecie wykonał Podjacki siewy wiosenne, żniwa i omłoty. Jako pierwszy również sprzedał państwu zboże, wykonując swój plan w 120 proc. Podjacki od 1947 r. jest prezesem gromadzkiego koła ZSCh i swym przykładem i pracą uświadamiającą pociąga chłopów do lepszego, szybszego i sprawniejszego wykonywania zadań produkcyjnych.

Wszyscy pracują dla pokoju, szczęścia i dobrobytu

W barwnym korowodzie dożynkowym, w grupie województwa gdańskiego, kroczyć będą obok 16 czołowych przodowników w rolnictwie, szeregi mało i średniorolnych chłopów — współgospodarzy Ludowej Ojczyzny, szeregi traktorzystów z POM-ów, SOM-ów i PGR-ów, szeregi sportowców z Ludowych Zespołów Sportowych, zespoły taneczne, chóralne i kapele ludowe w pięknych i bogatych strojach regionalnych.

Dzień dożynek będzie nie tylko dniem radości i święta pracującego chłopstwa, ale przede wszystkim wielkim przeglądem kadr chłopów, którzy — włączeni do ogólnopaństwowych planów produkcyjnych — pracują dla podniesienia dobrobytu całego kraju, dla umocnienia obozu pokoju na całym świecie.

IZET

Czesi—„Czechowi"

Firma „Metrans" w Pradze objęła ostatnio patronat nad załogą statku m-s „Czech".

W dniu 31 ub. m. delegacja czeska przekazała w darze załodze statku 7 albumów płyt gramofonowych oraz 25 książek albumowych.

Na uroczystości omawiane były dalsze stosunki pomiędzy załogą a firmą „Metrans" w celu szerzenia przyjaźni między bratnim narodem Czechosłowacji a załogą polskiego statku.

Gerard Młyński
korespondent

Robotnik portowy zarabia więcej pracując według planu dobowego

W ramach prac przeładunkowych w rejonie gdańskim, portowy odcinek drzewny w Wisłoujściu otrzymał ważne zadanie. Ma bowiem obsłużyć całkowity przerzut drewna, idący drogą morską przez Gdańsk.

Wraz ze wzmożonym ruchem w porcie i pełnym zatrudnieniem wszelkich rezerw robotniczych, załoga odcinka drzewnego zdana została jedynie na własne siły. Do przeładunku tarcicy należało przystąpić bez widoków sięgnięcia do jakichkolwiek rezerw operatywnych.

MUSI BYĆ PLAN DOBOWY!

Dziś można powiedzieć, że robotnicy gdańskiego portu drzewnego pokonali te trudności. Wygrali bitwę o plan na swym odcinku pracy, dzięki zerwaniu z dotychczasowym stylem improwizowanej pracy. Bezcenną okazała się pomoc komórki planowania operatywnego, która w walnej mierze przyczyniła się do przekroczenia istniejących norm przeładunkowych.

Istnieje tu i rozwija się współzawodnictwo właściwe, bezregulaminowe, oparte na konkretnych zobowiązaniach indywidualnych czy zespołowych. Zejście jednak planowania bezpośrednio do stanowisk roboczych pozwoliło na zmobilizowanie ukrytych rezerw w sile ludzkiej. I tak robotnicy odcinka powzięli zobowiązanie podniesienia wydajności pracy w stosunku do wyników poprzedniego okresu — o pięć procent.

OWOCNE DYSKUSJE

Załoga portu drzewnego zainteresowała się planowaniem, dyskutowała o wadach dotychczasowej organizacji pracy, uczyła się zalet pracy opartej o plan dobowy. Dziś już stał się on zwykłym narzędziem codziennej pracy, zwłaszcza od chwili, kiedy „Paged", otrzymując sztauplan od maklera, przekazuje go robotnikom na dobę lub nawet dwie przed podstawieniem statku na nabrzeża.

Oczywiście, nie zawsze praca układa się harmonijnie. Garstka przedwojennych rutyniarzy wśród pracowników umysłowych nie potrafiła przyswoić sobie doświadczeń radzieckich i własnych z dziedziny planowej pracy przeładunkowej. Stąd wypływają utrudnienia we własnym gronie, odbijające się na wydajności, a więc na zarobku robotnika. Niewątpliwie administracja odcinka potrafi przekonać nielicznych opornych o zaletach pracy według planów operatywnych, przy jednoczesnym pogłębieniu wykonawstwa samego planowania.

PRZYKŁAD BRYGADY DAWIDOWSKIEGO

Byłoby przecież czystą stratą dla pracy odcinka, dla gospodarki całego portu, dla kieszeni robotnika, gdyby kierownictwo nie przeniosło stylu pracy brygady Jana Dawidowskiego do innych, pozostałych zespołów pracy. Dawidowski bowiem **przed każdym przycumowaniem statku zwołuje krótką odprawę roboczą dla swej brygady, na której kolektyw omawia organizację i racjonalizację zadanych robót.**

Dzięki takiej postawie robotników można było zmniejszyć obsadę na luk przy jednoczesnym podwyższeniu stopnia wykonania normy przeładunkowej o 60 proc.

Robotnicy portu drzewnego widzą skutki planowej pracy i chętnie garną się do pracy systemem brygady Dawidowskiego, gwarantującej im przy normalnym wysiłku fizycznym i przy dalekoidącym usprawnieniu organizacji pracy, znacznie podwyższony zarobek.

(ws)

Budowniczowie Warszawy

Piotr Witchanowski

— Cieszy mnie to, że Warszawa pomaga Śląskowi, a nie tylko Śląsk Warszawie — mówi Piotr Witchanowski, ślusarz z warsztatów „Metrobudowy". — Nasze warsztaty wykonują teraz elementy dla Przedsiębiorstwa Budowy Szybów w Bytomiu. Nie tylko budujemy metro — ale i kopalnie.

Piotr Witchanowski
w karykaturze Żebrowskiego

Wykonanie prac dla Śląska w warsztacie „Metrobudowy" jest możliwe przede wszystkim dzięki temu, że Piotr Witchanowski i wielu innych robotników wykonują ponad 200 proc. normy.

Połowy sierpniowe „Arki"

Kutry „Arki" wykonały w sierpniu w 103 proc. plan operatywny. Na ogólną ilość złowionej ryby przypada 35 proc. śledzia, z innych ryb najwięcej było szprota, (ponad 4 tony).

Najlepsze wyniki miały załogi kutrów: „Arka 117" — 37.230 kg, „Arka 3" — 36.000 kg, „Arka 120" — 30.740 kg. Najwięcej śledzia złowiła załoga kutra „Arka 122" — 14.590 kg.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Klub racjonalizacji i techniki w Nowym Porcie urządza kilkudniową wycieczkę na Górny Śląsk. Racjonalizatorzy portu gdańskiego zrewizytują śląskich racjonalizatorów, hutników i górników, zaznajamiając się z ich usprawnieniami, wymieniając między sobą zdobyte doświadczenia. Wycieczka potrwa od soboty do wtorku.

MŁODZIEŻ U BOKU DOŚWIADCZONYCH STOCZNIOWCÓW

Dnia 1 bm. rozpoczęła nowy rok nauki szkoła stoczniowa w Gdyni. Młodzi uczniowie, którzy jednocześnie pracują w stoczni im. Komuny Paryskiej, niejednokrotnie czynem wyrażali swój entuzjazm dla pracy kolegów, aktywistów społecznych, u boku starszych i doświadczonych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji.

Młodzież stoczniowa, rozpoczynając nowy rok szkolny, przyrzekła, że w klasach i w brygadach pracy będzie wykonywać jak najlepiej swe zadania, przyczyniając się do przyśpieszenia realizacji Planu 6-letniego.

ZAŁADOWANO W CIĄGU 9 GODZIN

Dnia 5 bm. na odcinku masowym portu gdańskiego robotnicy znacznie skrócili czas załadunku duńskiego statku „Gudnaes". Zamiast w 59 godzin, węgiel na statek załadowano w 9 godzin, zaoszczędzając w ten sposób 84,7 proc. czasu dozwolonego.

Na specjalne wyróżnienie, dzięki uzyskaniu wysokiej wydajności pracy, zasłużyli: dźwigowy Brunon Hirsz, brygadzista Adam Kostera oraz trymerzy z brygady młodzieżowej Piotr Niemtus i Stanisław Szczur.

Nowa prowokacja

PARYŻ (PAP). 5 września nastąpił silny wybuch przed głównym wejściem do gmachu „Francuskiego Banku dla Handlu z Europą Północną". Wybuch wyrządził znaczne szkody materialne. Zamachu tego dokonano na bank, który przeprowadza główne rozrachunki z obrotów handlowych pomiędzy Francją a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

W sieci

Czy można obniżyć koszty własne?

W myśl obowiązujących przepisów pewien zakład produkcyjny naszego województwa stale gromadzi opiłki i odpadki jednolitego stopu kolorowego. Czyni to w sposób staranny, o czym przekonaliśmy się naocznie. Odpady są w skrzyniach, niczym kosztowna porcelana lub ważne dokumenty! Zakład przepisowo i terminowo zgłasza ich ilości do placówki nadrzędnej. Dziś już kilka ton nierozdysponowanych przez Katowice opiłków zawala fabrykę.

W tym samym czasie odlewnia wspomnianego zakładu ma pewne, być może przejściowe jedynie trudności w zdobywaniu surowca. Produkcja stanąć nie może, czeka na nią kilka wielkich kombinatów przemysłowych.

Czy nie o wiele prościej byłoby tak zdecydować:

„Odlewnio X w Gdańsku! Twe gdańskie opiłki nie będą już więcej wędrowały na Śląsk lub do stolicy. Zużyj je sama starannie, zaoszczędź sobie kłopotów (czytaj: znacznych kosztów) z pakowaniem i wysyłką. Lecz wobec nas musisz się z odpadów wyliczyć skrupulatnie. Za to i ty w przyszłości nie ujrzysz lubelskich lub wałbrzyskich opiłków, bo i tam obsłużą się we własnym zakresie".

Zdradzimy, że ta sama odlewnia, nie czekając na tak życiowe propozycje odgórne, dość dawno wystąpiła do Centrali Złomu z takim wnioskiem, motywując go możliwością znacznego obniżenia kosztów własnych zakładu.

Lecz dotychczas — zadziwiające milczenie góry. Więc w myśl obowiązujących przepisów nadal... jest, jak jest. (wis)

PROBLEMY
ORGAN TOWARZYSTWA WIEDZY POWSZECHNEJ

Spółdzielcy trójmiasta podniosą jakość swej pracy dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który w roku bieżącym obchodzony będzie w niedzielę 9 września, pracownicy i samorządy spółdzielni spożywców w trójmieście podjęły szereg zobowiązań. Realizacja zobowiązań, podjętych np. w Gdańskiej Spółdzielni Spożywców, przyniesie w sumie ok. 20 tysięcy zł oszczędności.

Pracownicy 23 sklepów spółdzielni w Gdańsku oraz spółdzielczego domu towarowego we Wrzeszczu postanowili zaprowadzić wzorowy porządek w lokalach sklepowych, magazynach i piwnicach oraz skrócić czas rozładunku towarów.

Sekcja kontroli dyrekcji obrotu towarowego zobowiązała się dopilnować, by sklepy, wytypowane do dodatkowej sprzedaży warzyw, owoców i ziemniaków posiadały stale pełny asortyment towarowy oraz by konsumenci byli tam należycie obsłużeni. W związku z tym kontrolerzy Spółdzielni na okres największego nasilenia handlu przedłużyli swoją pracę o 2 godz. dziennie.

Pracownicy piekarni GSS nr 3, 16, 31, 18, 15 i 13 oraz czterech ciastkarni postanowili podnieść wydajność pracy o 5 proc., uruchomić względnie ulepszyć suszarnie do suszenia starego pieczywa, wykonać 16 transporterów do ciastek, wyreperować uszkodzone transportery itd.

Sekcja kontroli żywienia zbiorowego zobowiązała się przeszkolić poza godzinami pracy zdolne pomocnice kuchenne tak, by w przyszłości mogły zająć stanowiska kierowniczek stołówek.

Dział transportu przepracuje 300 godzin przy porządkowaniu bazy transportowej, zbieraniu złomu nieużytkowego i przekazaniu go do Centrali Złomu oraz rozdzieleniu złomu użytkowego, potrzebnego do napraw warsztatowych. Dział kontroli wewnętrznej dyrekcji GSS przeprowadził jedną kontrolę międzywydziałową ponad plan.

DZIAŁ SPOŁECZNO - SAMORZĄDOWY SPÓŁDZIELNI DO DNIA 15 BM. URUCHOMI W GDAŃSKU DLA CZŁONKÓW GSS PORADNIĘ KRAWIECKĄ, CEROWNIĘ SKARPET, ORAZ WYPOŻYCZALNIĘ SPRZĘTU GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

W zobowiązaniach indywidualnych na czoło wysunęli się pracownicy warsztatowi transportu GSS ob. ob. **Łukaszewicz i Klinkiewicz**, którzy wybudowali w kuźni ścianę przeciwpożarową, — ob. **Bucyk**, który zaoszczędzi 800 kg węgla, — ob. **Glaza**, który wyremontuje i odmaluje maszynę do mielenia mięsa, oraz ob. ob. **Mazowiecki, Tyszkiewicz i Andrzejewski**, którzy poświęcą kilkadziesiąt godzin na szkolenie pracowników fizycznych dla umożliwienia im awansu społecznego.

W ślad za wezwaniem płockiej PSS, dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości podjęli również zobowiązania pracownicy gdyńskiej PSS. Rada nadzorcza spółdzielni zobowiązała się podnieść plan swej pracy o 20 proc., wzmóc ścisłą kontrolę celowości inwestycji, przeprowadzić 4 lokalne remanenty sklepowe oraz — dla pogłębienia współpracy z komitetami członkowskimi — wygłosić 15 referatów spółdzielczych na posiedzeniach komitetów.

Realizacją tych zobowiązań spółdzielcy trójmiasta dają dowód głębokiego zrozumienia ducha spółdzielczości w ustroju demokracji ludowej i jej wielkiej roli w wykonaniu zadań Planu 6-letniego i w walce o pokój.

(j. b.)

MiGAWKi Wybrzeża

Nawet w zabawie...

Chłopcy bawią się na podwórzu. Jedna grupa zabarykadowała się w altance, druga atakuje ich ze środka podwórka. Atak się nie udaje. Dzielni obrońcy stawiają opór nie do pokonania. Wtedy grupa atakujących uzbraja się w drobne kamyczki i rozpoczyna „bombardowanie z powietrza" — z dachu przyległego garażu.

Opodal siedzi grupa dziewczynek, zajętych żywą rozmową. Nagle na głowy ich zaczynają padać żwirowe pociski.

— Czy wy jesteście amerykańscy lotnicy, żebyście bombardowali bezbronne kobiety?! Tak się nie walczy! To nawet w zabawie nie przystoi — wołają oburzone dziewczynki.

Zawstydzeni chłopcy schodzą ze swego stanowiska na dachu. Tak. Nawet w zabawie nie chcą być porównywani do amerykańskich gangsterów powietrza.

(et)

Szanujemy własność społeczną

W okresie letnich „nalotów" wypoczynkowo - plażowych w jadłodajniach Wybrzeża w sposób gwałtowny narastały wypadki drobnej kradzieży. I tak w pewnym barze gdyńskim w ciągu jednego tylko dnia zginęło 18 noży stołowych.

Sezonowość tego zjawiska pozwala na wyciągnięcie wniosku, iż ludność trójmiasta dawno już ustaliła swój pogląd na zagadnienie własności społecznej. W takim razie — brawo trójmiasto!

(j. k.)

Zamiast uprawiać ziemię handlowali nielegalnie mięsem

Pójdą na dwa lata do obozu pracy

Trójki społeczne, działające w powiecie gdańskim z ramienia Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami, wykryły ostatnio nielegalny handel mięsem, którym trudnili się **Franciszek i Alicja Słowikowscy**, zamieszkali w Suchym Dębie w powiecie gdańskim.

Franciszek Słowikowski był właścicielem gospodarstwa rolnego w Suchym Dębie. Podczas tworzenia spółdzielni produkcyjnej przystąpił do niej, przepracował tam jednak tylko dwa dni. Po wystąpieniu ze spółdzielni otrzymał ponownie samodzielne gospodarstwo rolne, którego jednak nie obrabiał, gdyż zaczął trudnić się nielegalnym handlem mięsem z potajemnego uboju.

W spekulacjach mięsem pomagała mu żona, która skupowała trzodę i bydło w miejscach spędu. Słowikowscy mięso sprzedawali po cenach paskarskich w swojej wsi i przywozili je do trójmiasta.

Za swą szkodliwą, przestępczą działalność Słowikowscy przesiedzą dwa lata w obozie pracy.

Na trzy miesiące obozu pracy skazana została ostatnio także **Franciszka Piesiewicz**, zamieszkała w Oliwie. Piesiewicz, zakupując mięso, pochodzące z nielegalnego uboju, we wsiach województwa gdańskiego, sprzedawała je następnie w Oliwie.

Działalność trójek społecznych Komisji do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami przyczyniła się skutecznie do wykrywania spekulantów, którzy, mając na względzie jedynie własne zyski, działają na szkodę szerokich rzesz ludzi pracy i dezorganizują właściwe zaopatrzenie rynku.

(zd)

Głos młodego bosmana o walce społeczeństwa ze spekulacją

— Jako rybak morski — mówi Antoni Niemczyk — witam z uznaniem i pełnym zadowoleniem uchwałę Rządu o wzmożonej walce ze spekulacją.

— Ukrócenie ciemnych machinacji spekulantów da nam wszystkim ludziom pracy, naszym rodzinom, a zwłaszcza dzieciom naszym, dostęp do bogactw Polski Ludowej, które — powstałe z wysiłku naszych towarzyszy pracy — bywały często przechwytywane w sklepach przez wyczekujących na tani żer wrogich wobec nas nierobów. Obecnie dzięki słusznej decyzji władz będę mógł kupować za uczciwie zapracowane pieniądze potrzebny mi towar, wiedząc, że nie uprzedzi mnie mój wróg — spekulant.

(ws)

W sprzedaży już są arbuzy wkrótce będą winogrona i cytryny

Mimo suszy, jaka panowała w okresie lata, tegoroczny sezon owoców i jarzyn dopisał w całym kraju. Nt rynkach śródmiasta znajduje się obfitość tanich jarzyn takich, jak ogórki, pomidory czy kapusta, oraz owoców — jabłek, gruszek i śliwek. Niskie ceny zachęcają kobiety, prowadzące gospodarstwo domowe, do robienia różnego rodzaju kiszonek na zimę.

Ogórki kiszone w domu kosztują tylko 1,10 zł. za kilogram, co kalkuluje się znakomicie zwłaszcza, gdy porówna się tę cenę z wyśrubowaną w sklepach prywatnych z ceną ogórków kiszonych w ubiegłym sezonie zimowym.

Kiszenie pomidorów w domu również bardzo się opłaca, zwłaszcza, że nie jest kłopotliwe; w każdym gospodarstwie na pewno znajdzie się odpowiednia ilość próżnych butelek, które można użyć do kiszenia pomidorów.

Kiszenie kapusty należy odłożyć chwilowo do czasu, gdy w sprzedaży ukażą się bardziej trwałe, zimowe odmiany kapusty.

Miłośnicy owoców południowych przyjmą z zadowoleniem wiadomość, że już w połowie września na rynku Wybrzeża ukażą się znane z dobroci winogrona bułgarskie, węgierskie i rumuńskie po atrakcyjnej cenie. W sprzedaży znajdują się już arbuzy węgierskie po 5 zł. za 1 kg.

W niedługim czasie znajdą się również w sprzedaży cytryny włoskie.

(jota)

Od ręki

Błąd trzeba naprawić

Wstrzymanie przez DOKP kilku pociągów, kursujących na odcinku Gdańsk — Gdynia, wprowadziło pewien nieoczekiwany zamęt w nasze życie. Zdarzało się, że pasażerowie, oczekujący na peronie, usłyszeli dopiero przez megafon o wstrzymaniu „swego" pociągu.

Rozumiemy, że zostało to spowodowane znacznym zmniejszeniem się ruchu pasażerskiego ze względu na bliski koniec lata oraz koniecznością skierowania pewnej ilości parowozów do jesiennej kampanii przewozowej, uważamy jednak, że DOKP powinna już wcześniej ogłoszeniami lub notatkami w prasie zawiadomić społeczeństwo o tych ważnych dla każdego mieszkańca trójmiasta zmianach.

Maleńkie ogłoszenie na rozkładach jazdy i pozaklejane kawałkami papieru godziny odjazdu niektórych pociągów nie są wystarczającą informacją, toteż w dalszym ciągu podróżni tracą wiele cennego czasu, oczekując na pociągi, które od kilku dni nie kursują.

Ten błąd należy naprawić!

(hag)

Gdańsk z czasów Krzywoustego wyłonił się z ziemi przy ul. Rycerskiej

Na terenie gdańskich wykopalisk, gdzie w tym roku natrafiono już na ósmą (licząc od góry) warstwę domostw, prace naukowo - badawcze ustawicznie przynoszą nowe plony.

I tak ekipa Kierownictwa Badań nad Początkami Państwa Polskiego m. in. znalazła dwa uchwyty do łyżek z drewna, rzeźbione bogato w śliczny, splatany wzór romański. Dalej z ziemi wysiano liczne przedmioty szklane, jak pierścionki, paciorki itp., wskazujące na pochodzenie obce. Są one wyrobu syryjskiego i bizantyjskiego, przywiezione do ówczesnego Gdańska szlakiem handlowym przez Kijów.

W jednym z domostw odkryto wielkie palenisko; zachowane fragmenty konstrukcji kołkowej pozwalają na domniemanie, iż mamy tu do czynienia z wczesnodziejowym warsztatem przerobu ryb, z suszarnią lub wędzarnią.

Najważniejszym jednak odkryciem tego miesiąca na wykopie głównym (ul. Dylinki), jest odkopanie dwóch dalszych ulic. Wraz z dotychczasowo ujętymi ulicami tworzą one przebieg, z którego zupełnie jasno widać gwiaździste założenie urbanistyczne odkrytej dzielnicy rybacko - rzemieślniczej gdańskiego grodu.

W bocznym wykopie przy ul. Rycerskiej odsłonięto onegdaj nowy, starszy wiekiem pas umocnień wałowych. W tej chwili widać w obu wykopach fragmenty z w. XI i początków w. XII, a więc Gdańska z czasów Bolesława Śmiałego i Krzywoustego!

(ws)

W Gdyni powstanie sklep z półfabrykatami spożywczymi

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni w tych dniach uruchomiła bardzo potrzebny sklep piekarsko - cukierniczy na robotniczym Obłużu przy ul. Rzemieślniczej 76.

Jest to już 16 z kolei sklep tego rodzaju.

W najbliższym czasie powstaną w Gdyni dalsze sklepy piekarsko - cukiernicze PSS — i to przy ul. W. Pola na Wzgórzu Focha i przy ul. Cechowej 16 na Obłużu.

Ponadto, zgodnie z daną w swoim czasie zapowiedzią, PSS uruchomi w krótkim czasie sklep gastronomiczny z półfabrykatami przy ul. Starowiejskiej 7, w którym obecnie przeprowadza się intensywny remont.

(j.b.)

Odczyt o Gierymskim

Odczyt o twórczości Aleksandra Gierymskiego w dniu 8 bm. o godz. 17 wygłosi prof. dr Juliusz Starzyński w sali wystaw A. Gierymskiego na IV Festiwalu Plastyki. Wstęp wolny. (n)

Kształcimy nowe kadry nauczycieli

W dniu 10 bm. otwarte zostaną w Oliwie i Kwidzynie 10-miesięczne kursy pedagogiczne dla kandydatów, którzy ukończyli 18 rok życia. Wymagane wykształcenie w zakresie 7 klas szkoły podstawowej.

Podania z życiorysem i opinią pracodawców należy kierować do Wydziału Oświaty Prezydium Woj. Rady Narodowej w Gdańsku.

Absolwenci kursu otrzymają uprawnienia do nauczania w szkołach podstawowych, przy czym dalszą naukę kontynuować będą w komisjach rejonowych kształcenia niekwalifikowanych nauczycieli. Egzamin dojrzałości absolwentó(w odbędzie się po 4 latach pracy. (b.g.)

Akademia i zabawa na budowę Warszawy

Miejski Komitet Budowy Warszawy w Gdyni urządza w dniu 8 bm. o godz. 19 akademię centralną w sali oddziału sportów wodnych Ligi Morskiej w Gdyni, al. Zjednoczenia 11 a. W części artystycznej weźmie udział orkiestra Marynarki Wojennej.

Po akademii w tymże lokalu odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy. (n)

Zebranie filmowców-amatorów

Poradnia Filmowa przy Okręgowym Zarządzie Kin w Gdańsku (ul. Marynarki Polskiej 14) zaprasza wszystkich miłośników sztuki filmowej na zebranie informacyjne, które odbędzie się w dniu 8 bm. (sobota) o godzinie 19. W programie przewidziane jest wyświetlanie filmu, nie widzianego dotychczas w naszych kinach. (n)

TEATRY

TEATRY „WYBRZEŻA" W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE
do 5 października wł. nieczynne.
PAŃSTW. CYRK Nr 6 — Gdynia,
Abrahama, pocz. godz. 19.45, soboty i niedziele 16 i 19.45.

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Skarb" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Chiny walczą" — poniedziałki, środy i piątki (17 i 19), w niedziele (15, 17 i 19). „Zetempowiec" — „Zahartowani" (16, 18 i 20). „Marynarz" (Nowy Port) — „Miasto nieujarzmione" (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Złote jezioro" (16, 18, 20).
GDYNIA „Atlantic" — „Hrabia Monte Christo" seria I (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Muzyka i miłość" — muz. (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Zabawna historia", dozw. od lat 18. Dodatek „Zaczęło się w Hiszpanii" (17, 19, 21). „Fala" (Grabówek) — nieczynne. „Promień" (Chylonia) — „Dziewczyna Władysława IV 28 — „Stancje". u źródła" (w niedziele od godz. 16) (18 i 20). „Neptun" (Orłowo) — „Pierwszy start" (18 i 20).
SOPOT „Bałtyk" — „Bracia Benthin" (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia" — „Na odsiecz Carycyna" (16, 18 i 20).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — „Hawaje".

DYŻURY APTEK

od dnia 1. 9. do 8. 9.

Gdańsk — ul. Rokossowskiego 35
Wałowa 14 b — dyżur dzienny
Gdańsk-Wrzeszcz — Plac Wybickiego 18.
Gdynia — ul. 22 Lipca 44.
Sopot — ul. Rokossowskiego 21
Oliwa — ul. Kaprów 4.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Gdańsk-Wrzeszcz — Mierosławskiego
tel 410-00 - Grunwaldzka 4
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2
tel 424-44 — czynne od 18—22
SOPOT
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

WYSTAWY

Muzeum Pomorskie w Gdańsku otwarte codz. z wyjątkiem poniedziałku od godziny 10—15. We wtorki, niedziele od 10—18. Wystawa „Juliusz Słowacki" otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Godziny otwarcia: wtorki, piątki i niedziele od godz. 10—18, inne dni od 10—15. Wycieczki zgłaszać tel. 340-31.
Festiwal Sztuk Plastycznych w Sopocie (na wprost mola) od godz. 10 do 19.

Powstaje nowoczesna arteria komunikacyjna

Ulica Grunwaldzka we Wrzeszczu zamienia się w nowoczesną arterię komunikacyjną, która będzie stanowiła część równie nowoczesnej, szerokiej trasy kołowej Gdańsk — Gdynia.

We Wrzeszczu trwają obecnie prace przy układaniu nowych szyn, które pozwolą na przesunięcie ruchu tramwajowego między obie jezdnie, gdzie tramwaje nie będą przeszkadzały ruchowi kołowemu. Na zdjęciu: pracownicy WPKGG przykręcają szyny do podkładów.

Fot. Z. Kosycarz

FACHOWCY POSZUKIWANI

3 siły biurowe potrzebne od zaraz. Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Gdańsk-Wrzeszcz, Sobieskiego 18, tel. 418-68. G-4591

Księgowych - bilansistów i kontystów przyjmie Spółdzielnia Pracy Księgowych „Powiernik", Gdynia, ul. Abrahama 26, tel. 49-77. 1455-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl — DKW 350 cm lub zamienię na większy. Wiadomość Wrzeszcz, Wiązowa 10 m 8 od godz. 16 do 20. P-4488

SPRZEDAM 2 łóżka, szafki nocne, stół, leżankę — inne. Sopot, Powst. Warszawy 65/3. P-4565

SPRZEDAM tanio meble dziecięce — inne. Sopot, Wybickiego 27/3. P-4566

RYBKI akwaryjne, papużki faliste sprzedam. Gdynia, Świętojańska 98/6 — tel. 3206. G-4572

SPRZEDAM niedrogo w dobre ręce rocznego mądrego Spaniola. Wiadomość: Wrzeszcz, Kolejarzy 5 parter. G-4573

BARAK (pokój z kuchnią i 2 x po 1 pokoju) sprzedam. Gdynia, Komuny Paryskiej 5b. G-4574

SPRZEDAM samochód — „Adler" 4-drzwiowy. — Wrzeszcz, Żołnierza Tułacza 14 G-4582

SPRZEDAM kanapę 1 biurko. Wrzeszcz, Brzozowa 12 m. 3, godz. 16—18. G-4586

KUPNO

KUPIĘ witaminę B 12, Kurszewski Wrzeszcz, Sienkiewicza 2/1. G-4587

KUPIĘ szafę cztero-drzwiową, kredens kuchenny, stół okrągły, fotele. Oliwa, Liczmańskiego 4/6. G-4590

BARAK lub domek rodzinny kupię, tel. 526-68, godz. 19—21. G-4568

POSZUKUJĘ kupna lub dzierżawy gospodarstwa około 5 ha. Jan Piepka — Brzeźno pocz. Godętowo, pow. Lębork. P-4517

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort, samodzielne w dolnym Sopocie na podobne dwupokojowe w górnym Sopocie. Zgłoszenia tel. (2)-4150 godz. 10—12 G-4558

KULTURALNA samotna pani poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Dz. Bałtycki Gdynia pod „Pracująca". G-4575

POKOJU samodzielnego dla starszej osoby najchętniej nieumeblowanego poszukuję od zaraz. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia, pod „Kazimierz". G-4576

DO wspólnego pokoiku przyjmie urzędniczka inteligentna pania od lat 45, samotną, niepalącą, pracującą, bez psa. Zgłoszenia: — Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Dobrane". G-4589

WOLNE POSADY

ZDOLNA uczennica krawiecka potrzebna. Mieszkanie zapewnione Wrzeszcz, Konopnickiej 3b m. 1. P-4489

GOSPOSIA i do dziecka pilnie potrzebne. Tel. 526-68, godz. 7—9 wiecz. G-4569

OPIEKUNKA dziecka lub niania potrzebna. Gdynia, 10 Lutego 32, Kulikowska, telefon 12-62. G-4570

PRZYCHODZĄCA pomoc domowa potrzebna. Warunki dobre. Wrzeszcz, Politechniczna 8/8. G-4583

POSAD POSZUKUJĄ

DYPLOMOWANY technik-elektryk poszukuje pracy. Gdańsk, Kartuska 14/8. G-4579

ZGUBY

ZGUBIONO książeczkę wojskową nr 0331 937 RKU — Gdańsk na nazwisko Chodorowski Czesław. P-4560

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę meldunkową na nazwisko Gołaś Helena. P-4561

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Klaman Zbigniew, Gdynia - Chylonia. G-4571

ZGUBIONO leg. służbową nr 1683/102 na nazwisko Jakowski Bernard. G-4578

ZGUBIONO legitymację służbową SP nr 22772 na nazwisko Mucha Stanisław G-4580

ZGUBIONO przepustkę Stoczni Gdańskiej nr 15581 na nazwisko Wojtkowski Jan. G-4583

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Gdańsk, odcinek zameldowania, dowód osobisty i metrykę na nazwisko **Tomasik** Bolesław. G-4588

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawod., leg. szkolną, kartę rowerową na nazwisko Suchocki Kazimierz. G-4581

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Rembowska Jadwiga. G-4584

RÓŻNE

31 SIERPNIA zginął w Nowym Porcie owczarek alzacki, czarny podpalany, nr rejestracyjny 343/51. — Zwrot wynagrodzę. Nowy Port, ul. Wolności 39/6, tel. 344-04. P-4577

DNIA 5 bm. zostawiłam w Gdańsku, godz. 7.30 w pociągu Wejherowo—Pruszcz torbę skórzaną z dowodami urzędowymi, spódniczką, bluzką oraz 2 sukienkami. Zwrot do PKP — Gdańsk względnie: Barbara Kauss, Wejherowo, Sikorskiego 2. G-4592

TOWARZYSTWO NAUKOWE KISĘGOWYCH w GDYNI

Wpisy na kursy:

I Księgowości
a) podstawowej
b) handlowej (dla samodzielnych księgowych)
c) przemysłowej (dla samodzielnych księgowych)
d) budowlanej (dla samodzielnych księgowych)

II. Planowania i Statystyki

III. Maszynopisania

przyjmują i informacji udzielają sekretariaty: **Gdańsk-Wrzeszcz**, Jaśkowa Dolina 47a II codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 15—18, tel. 425-30. **Sopot**, Kościuszki 18 — poniedziałki, środy, piątki od 17—19. **Gdynia**, Abrahama 26 „Powiernik" codziennie od 8—19, tel. 49-77. 1452-K

WYGNANIE WŁADCY

17

Niespodziewany przyjazd Ławrowa sprawił Irinie wielką radość. Miała przecież swemu przyjacielowi tyle do opowiedzenia.

Chciała również porozmawiać na temat pomp pochodzących z jej zakładów, które o mało nie opóźniły robót na WAR.

— Nie rozumiem — zaczęła rozmowę Irina — jak to się mogło stać, że automaty kontrolne działające bez zarzutu, szczególnie po przysłaniu przez Bieriozina tego wspaniałego technika Akimowa, mogły przepuścić wybrakowane pompy.

— Tej zagadki również nie potrafię rozwiązać — odrzekł Ławrow. Przyjedzie tu jednak mój zaufany człowiek, który zajmie się jej rozwiązaniem. Proszę cię, byś umożliwiła mu swobodne poruszanie się po zakładach.

Czas, w którym Irina zajęta była rozmową z gościem, młodszy jej brat Dima postanowił wykorzystać na porozumienie się ze swym przyjacielem Bieriozinem.

Nie mógł on zrozumieć, dlaczego Irina nie przyjęła oświadczyn człowieka, który ma takie wspaniałe zbiory różnego rodzaju broni i który w dodatku obiecał kupić mu na urodziny elektrocykl.

Połączył się przy pomocy telewizora z mieszkaniem Bieriozina.

— Czy mogę wpaść do was, Mikołaju, by popatrzeć na wasze zbiory i pobawić się nimi.

— Ależ naturalnie, możesz Dima...

Rozmowę przerwało przyjście do Bieriozina nieznanego Dimie gościa. Bieriozin zaskoczony niespodzianą wizytą zapomniał wyłączyć telewizor i Dima był mimowolnym świadkiem niezrozumiałej dla niego rozmowy.

Program radiowy

PIĄTEK — 7. 9. 1951 r.

— Pieśni masowe. 7.55 — Wiadomości. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — „Głos mają kobiety". 11.52 — Polska pieśń masowa. 12.04 — Dziennik. 12.15 — „Wieś tańczy i śpiewa. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15 — Komunikat PIHM-u dla rybaków. 13.16 — Pogadanka dla wsi. 13.30 — Muzyka dla wszystkich. 14.30 — Fragment powieści. 14.50 — Muzyka. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Recenzja. 16.00 — Muzyka. 16.20 — Muzyka dla wszystkich. 16.40 — Pog. pop.-naukowa. 16.50 — Nasi korespondenci piszą. 17.00 — Wiadomości. 17.10 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 18.00 — Felieton. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Recital Konrada Lewandowskiego — klarnet. 18.50 — Reportaż. „Gdańsk buduje stolicę". 19.00 — „Na turystycznym szlaku. 19.20 — Piosenki Wybrzeża. 19.25 — „W dzisiejszej Bułgarii". 19.45 — Pieśni masowe. 19.55 — Komunikat PIHM-u dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.26 — Wiad. sport. 20.30 — Koncert masowy. 21.15 — Muzyka rozr. 21.45 — Wspomnienia robotnicze. 22.00 — Muzyka. 22.30 — Muzyka radziecka. 23.00 — Ost. wiad. 23.10 — Muzyka. 23.50 — Chwila muzyki. 23.55 — Komunikat PIHM-u

Śmiało i szczerze

»Most strachów«

Nazwą tą mieszkańcy Oliwy ochrzcili most kolejowy nad ulicą Piastowską z powodu panujących tam ciemności. Najmniej sza nawet żarówka nie oświetla go, czyniąc wieczorem przejście przez most nie tylko nieprzyjemnym, ale nawet i niebezpiecznym.

Z uwagi na to, że zbliża się zima, a z nią długie wieczory, wszyscy, którzy zmuszeni są wracać z pracy do domu przez ten właśnie most, proszą DOKP o jego oświetlenie, co będzie tym łatwiejsze, że istniejącą instalację elektryczną należy tylko doprowadzić do stanu używalności.

Zainteresowani

Należy remont przyspieszyć

W dniu 25. 4. br. w Gałdach Małych w pow. suskim w domu ob. Władysława Styka zawaliła się ściana. Pozbawiony mieszkania ob. Styk przeniósł się do świetlicy wiejskiej, gdzie zamieszkuje do dnia dzisiejszego.

Mimo kilkakrotnych interwencji poszkodowanego w Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Klimach i w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suszu w sprawie udzielenia mu pożyczki na remont mieszkania, dotychczas nie uzyskał konkretnej odpowiedzi i zajmuje nadal świetlicę, tak niezbędną dla miejscowej młodzieży.

Józef Romanowski

W INNYCH LISTACH:

WZÓR DLA INNYCH MIAST

Ob. Marian Rosada z Oborników Wielkopolskich w liście swym wyraża uznanie Prezydium MRN w Gdyni za troskliwość o wygląd estetyczny miasta. Zieleńce i kwietniki bardzo podnoszą piękność miasta portowego i mogą być przykładem dla innych miast w Polsce.

GDZIE JEST WŁAŚCICIEL PSA?

Mieszkańcy ul. Smoleńskiej w Gdańsku na Oruni tą drogą wzywają właściciela psa (mającego łańcuch na szyi), który przed paroma dniami wpadł do świeżo wykopanego rowu i do dnia wczorajszego przebywał tam, ukrywszy się w rurze kanalizacyjnej, nie reaguje na wołania. Z uwagi na męczarnie psa, właściciel jego proszony jest o niezwłoczne przybycie.

WAŻNE DLA CHORYCH

Na not. pt. „Godziny przyjęć chorych pozamiejscowych" — Wydz. Zdrowia Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku komunikuje, że poradnia kobieca w Gdyni przy ul. 10 Lutego 39 jest czynna obecnie w godzinach popołudniowych. Lekarza ordynujące go w tym czasie pouczono o obowiązku przyjmowania pacjentów z poza Gdyni.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku podaje do wiadomości, że informacji w sprawach zasiłków rodzinnych i chorobowych udzielać będą ob. ob. Leon Niedbała i Józef Szeląg — tel. 311-51 do 55 (wewn. 21), a w sprawach rentowych mgr Florian Breitenbach — tel. wewn. 31.

JESZCZE O WĘGLU

W związku z licznymi zapytaniami naszych czytelników w sprawie zaopatrzenia w opał na zimę, Wydz. Handlu Prezydium Woj. R. N. w Gdańsku wyjaśnił, że normy opałowe, ustalane przez wojew. pełnomocnika do spraw gospodarki opałowej i Prezydium w oparciu o zarządzenia władz naczelnych, nie przewidują przydziału węgla dla mieszkań, posiadających oprócz kuchenek gazowych również i centralne ogrzewanie.

Cena, pobierana przez komitety blokowe za dostarczenie 1 tony węgla do domu, winna wynosić (w trój mieście) 96 zł plus kosztów administracyjnych 15 zł, plus przewóz 30 zł — razem 141 zł.

Sprawy, związane z przydziałem opału, należy kierować do komitetów blokowych, które przekażą je do ostatecznej decyzji Wydz. Handlu Prezydium Woj. R. N.

BRAK PRZEWODNIKÓW PO WYBRZEŻU

Wielu letników i wycieczkowiczów, przybywających nad morze, uskarża się na brak w sprzedaży przewodników turystycznych po Wybrzeżu Nie można również dostać wydanego obecnie „Bursztynowego Wybrzeża"

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

H. Tomaszewicz, Gdańsk-Orunia. — Sprawa poruszona przez Panią jest nie do przeprowadzenia.

Jan Brzeski, Sopot. — Sprawa została przekazana właściwym czynnikom.

H. Klapkowska, Gdynia. — W sprawie, poruszonej przez Panią, należy zwrócić się do Kom. Blokowego, który wystąpi z wnioskiem do Prez. Woj. R. N. w Gdańsku.

K. G., Gdynia. — Technikum Pocztowe znajduje się w Gdańsku przy ul. Obr. Poczty Polskiej i w Gdyni przy ul. Al. Zwycięstwa 23/25.

Józef Podolski — Olpuch, Kosecki — Smętowo, H. Cebula — Gdańsk, dr B. Garlicki — Sopot. — Interweniujemy

Janina Jarocka, Gdynia. — Należy podać konkretne dane, gdzie nabyła Pani przestarzałe podręczniki.

POD ŚWIATŁO

Trudny problemik

Życie nastręcza tysiące drobnych, lecz czasem typowych problemów, które należy rozstrzygnąć. Parę dni temu wydarzył się taki właśnie drobnoproblemowy wypadek.

Wyszedłem z mieszkania na miasto, zapomniawszy wziąć ze sobą klucz. Nie przejąłem się tym jednak, gdyż sądziłem, że zanim wrócę, ktoś z domowników względnie współlokatorów powróci wcześniej.

Przewidywania moje nie sprawdziły się. Wróciłem, a w mieszkaniu jeszcze nikogo nie było. W dziurce od klucza widniała jakaś kartka. Ponieważ korespondować przy pomocy takich kartek, wkładanych w dziurkę od klucza mieli zwyczaj wyłącznie moi współlokatorzy, przeto nie zaglądając nawet do kartki, postanowiłem czekać na czyjś powrót.

Trzeba wiedzieć, że mieszkam na drugim piętrze, a pora była obiadowa. W każdej chwili spodziewałem się, że ktoś wróci. Dla tego też, nie schodząc na dół, usiadłem na parapecie okna klatki schodowej i niecierpliwie począłem obserwować tzw. życie ulicy.

Po godzinie obserwacja ulicy znudziła mnie. Poszedłem do sąsiadów obok zapytać, czy nie mają podobnego klucza. Zamek jednak w moim mieszkaniu był patentowy i klucza dobrać nie mogłem.

Usiadłem znowu na parapecie i począłem rozważać, czy nie zajrzeć jednak do owej kartki w dziurce od klucza. I tu właśnie wrodzone mi poczucie dyskrecji zaprotestowało.

— Jakto — szepnęło mi z wyrzutem do ucha — chcesz przeczytać kartkę nie adresowaną do ciebie? Pamiętaj, że w społeczności wśród szeregu zwyczajów i niepisanych praw od dawien dawna istnieje słuszne poszanowanie cudzej korespondencji. Nie myśl więc o tej kartce i czekaj.

Czekałem więc jeszcze godzinę.

Wreszcie na klatce schodowej pojawił się mój młody współlokator — także bez klucza.

— Nie ma pan klucza? — zapytał niespokojnie. — Ale, zaraz, widzę, tu w drzwiach jakąś kartkę — i wyciągnąwszy ją z dziurki od klucza przeczytał na głos:

„Klucz u pp. Wysockich". — Wysoccy byli to nasi sąsiedzi z pierwszego piętra.

Współlokator przyniósł klucz i otworzył drzwi.

— Długo pan czekał? — zapytał.

— Przeszło dwie godziny.

— Ae przecież w drzwiach była kartka.

— Nie wiedziałem, czy można ją przeczytać — odrzekłem.

Współlokator przez chwilę przyglądał mi się w milczeniu, i — jak mi się wydawało — z politowaniem. Ale nie powiedział ani słowa.

I teraz sam nie wiem, czy dobrze postąpiłem, czy też nie?...

res.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
Najnowsze dzieje literackie i eseje krytyczne

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Jutro otwarcie Spartakiady

Jutro, w sobotę 8 bm. na reprezentacyjnym stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się uroczyste otwarcie letniej Spartakiady zrzeszeń sportowych.

Największa ta impreza w historii sportu polskiego trwać będzie do 16 września i stanie się, niewątpliwie, wspaniałym przeglądem dorobku i osiągnięć sportu polskiego na polu jego umasowienia, jak również podnoszenia wyników sportowych. W Spartakiadzie biorą udział najlepsi nasi sportowcy, wyłonieni w eliminacjach spośród szerokich rzesz zawodników kół i klubów.

Zwycięzcy w poszczególnych dyscyplinach otrzymają tytuły Mistrzów Polski.

W ramach uroczystości otwarcia odbędzie się defilada reprezentacji zrzeszeń sportowych, ślubowanie zawodników, pokaz gimnastyczny oraz mecz piłkarski, stanowiący półfinał Pucharu Polski: Budowlani (Chorzów) — Unia (Chorzów).

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Spartakiady w Warszawie i Łodzi, znajdą Czytelnicy w relacji naszego specjalnego wysłannika red. Aleksandra Skotnickiego. (j. g.)

Niedziela piłkarska na Wybrzeżu

Nadchodząca niedziela obfituje w szereg imprez piłkarskich, których dochód większość klubów przeznaczyła na odbudowę Warszawy.

O godzinie 11 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędzie się atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy jedenastką I-ligowego Kolejarza — Poznań a Budowlanymi — Gdańsk. Kierownictwo Budowlanych traktuje ten mecz, jako trening i próbę sił swej drużyny przed czekającymi ją ciężkimi walkami o wejście do klasy państwowej.

Na tym samym boisku o godz. 16 odbędzie się mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi Stal (Gdańsk) — Kolejarz (Leszno). Zwycięstwo Stali dałoby tej drużynie poważne szanse na awans do II ligi.

Na stadionie Ogniwa w Gdyni o godz. 16 odbędzie się rewanżowe spotkanie ZS Unia z wicemistrzem okręgu bydgoskiego Kolejarzem (Grudziąd). Należy dodać, że sekcja piłkarska koła sportowego Unia przy Olejarni „Union" w Gdyni jest jedną z pierwszych, które na wzór organizacji radzieckich przeszły pod zarząd swego zakładu pracy.

W Oliwie na boisku Włókniarza przy ul. Kościerskiej o godz. 11 odbędzie się mecz towarzyski pomiędzy drużynami ZPGG Morski (Nowy Port) a ZKS Włókniarz (Oliwa). W przedmeczu spotkają się drużyny juniorów. (j. g.)

Międzynarodowe zawody modeli latających

W trzecim dniu międzynarodowych zawodów modeli latających, odbywających się na lotnisku w Kobylnicy pod Poznaniem startowały modele o napędzie silnikowym, przy czym loty odbyły się w bardzo korzystnych warunkach atmosferycznych.

Już pierwsze loty wykazały wielką przewagę sprzętu oraz doskonałe przygotowanie zawodnika radzieckiego Pietuchowa. W jednym z lotów model Pietuchowa do chwili zniknięcia z pola widzenia utrzymywał się w powietrzu 10 minut.

Również dobrze zaprezentowały się modele zawodnika węgierskiego Horvatha i rumuńskiego Stevega, które wykazały bardzo regularne loty. Startujący w tej konkurencji Polak Bredsznajder wypadł słabo — jego modele utrzymywały się w powietrzu do 3 minut.

W konkurencji modeli o napędzie gumowym najlepiej zaprezentowały się modele zawodnika radzieckiego Nasonowa, które wykonały najdłuższe loty. Jeden z modeli Nasonowa po 20 min. lotu znikł z pola widzenia, a wszczęte poszukiwania na razie nie dały rezultatów.

Dobrze również wypadły modele Polaka Teodora Karabana. W jednym z lotów model jego, lądując w Swarzędzu, oddalonym o około 10 km od miejsca startu, wykonał lot, trwający 35:56,9 min. Wynikiem tym ustanowiony został nowy rekord Polski. Poprzedni wynosił 17 min. i należał również do Karabana.

Koszykarze Gwardii zwyciężają Chińczyków

Rozegrany w hali ludowej we Wrocławiu mecz koszykówki między reprezentacją akademicką Chin Ludowych a reprezentacją Gwardii zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 48:36.

Piłkarze z Podhala na odbudowę Stolicy

W sobotę 8 bm. o godz. 16.30 na stadionie Ogniwa w Gdyni odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie, w którym przeciwnikiem ZKS Kolejarz — Gdynia będą piłkarze Kolejarza z Makowa Podhalańskiego.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

„Gwiazdeczka"

Powieść dla młodzieży L. Wasilenko „Gwiazdeczka" stanowi jedną z pozycji Biblioteki Harcerskiej „Naszej Księgarni". Przeznaczona dla młodzieży w wieku szkolnym, opowiada o młodych uczniach szkoły przemysłowej, odbywających praktykę w fabryce kombajnów.

„Gwiazdeczka" pokazuje wysiłki młodzieży radzieckiej w dążeniu do osiągnięcia jak najlepszych wyników w produkcji. Konflikt pomiędzy ambitną Marusią a rozkładnym i sumiennym Paszą, którzy, każde inną drogą, dążą do jednego celu — produkowania jak największej ilości „gwiazdeczek" — części kombajnów, wskazuje na konieczność połączenia w pracy dwóch elementów: ambitnego dążenia do nowatorstwa z sumiennością i dokładnością.

Sylwetki uczniów są żywe i prawdziwe. Młodego czytelnika przekonują i uczą opisane w niej zdarzenia.

(kw)

WŁ RYMKIEWICZ 66)

Ziemia wyzwolona

Z ławy pod oknem wstał energicznie młody człowiek w sportowej koszuli khaki i jasnoczerwonym krawacie. Był to przedstawiciel zarządu wojewódzkiego ZMP kolega Sobota który opiekował się kołem Zetempowców „Naszej Przyszłości" i przyjeżdżał co dwa tygodnie na zebrania Spółdzielni.

Nowocień, Just i ich stronnicy wymienili porozumiewawczo zwycięskie spojrzenia. Sobota był znany jako bezkompromisowy Zetempowiec, dbały o czystość szeregów. Wyciągnąwszy szyje czekali z niecierpliwością co powie.

— Czujność rewolucyjna, proszę kolegów — zaczął Sobota ze zwykłą swadą — czujność wobec wroga klasowego była, jest i długo jeszcze będzie podstawowym obowiązkiem Zetempowca. Dziś zwłaszcza, na obecnym etapie ostrej walki klasowej, w jakiej bierzemy udział, powinniśmy być szczególnie czujni.

Sobota analizował pojęcie i właściwe znaczenie czujności rewolucyjnej, mówił o sposobach, jakich chwyta się wróg, żeby uśpić naszą czujność, przypominał o tym, że Zetempowiec zawsze powinien być gotowy do odparcia podstępnego ataku.

Nowocień wyłamywał sobie ze zniecierpliwienia palce tak, że trzeszczały w stawach. Nie mógł doczekać się, kiedy wreszcie Sobota zacznie mówić o Bronce.

— Zdarza się jednak — słuchał z rosnącą złością — że w pewnych wypadkach „przeginamy pałkę", jak to się mówi.

Twarz Nowocienia ściął chłód.

— I tak właśnie jest w sprawie z obywatelką Samolińską.

Dziewczyny zaczęły bić oklaski.

Nowocień i jego zwolennicy nastroszyli się i słuchali z ponurymi minami.

Przemówienie Soboty wywiązała się na nowo dyskusja. Kłys nie brał w niej udziału. — Doszedłem do przekonania — tłumaczył Majewskiemu — że przez sam fakt sprowadzenia dziewczyny zająłem wyraźne stanowisko, i nie chciałem już zwalczać przeciwników, żeby nie pomyślano, że bronię własnej sprawy i kieruję się jakimiś osobistymi względami. Po burzliwej dyskusji Bronka została przyjęta do Spółdzielni większością trzydziestu dziewięciu głosów na ogólną liczbę czterdziestu ośmiu głosujących.

— Odprowadzałem ją po zebraniu do koleżanki, u której miała nocować. Była do tego stopnia oszołomiona przeżyciami wieczoru, że nie orientowała się w wyniku głosowania. Musiałem ją dopiero przekonywać, że została przyjęta, i tłumaczyć, co to znaczy: „większością głosów". Była, jakby to wam powiedzieć, uradowana, a jednocześnie speszona i zawstydzona, tym, co się stało.

Kłys umilkł szukając słów, którymi mógłby wyrazić skłócone uczucia Bronki po wyjściu z zebrania.

— Nie potrzebujecie mi tłumaczyć, kolego — rzekł Majewski. — Znam to z własnych doświadczeń i opowiadań przyjaciół, którzy mówili swe życiorysy kandydując do władz partyjnych bądź przechodząc z szeregów kandydatów do rzędu członków rzeczywistych Partii. To jest dla każdego przeżycie — składać swój życiorys publicznie na zebraniu, na którym znajduje się wiele starych, zasłużonych działaczy partyjnych. Mówi się wtedy o swym życiu, na które, poniewczasie, nie ze wszystkim już możemy się zgodzić, widzi się jego błędy, potknięcia, porażki i jak gdyby przy mierza się i porównywa to własne, chybione pod wieloma względami życie z obrazem życia prawdziwego komunisty, obrazem, który noszą w sercach wszyscy wasi słuchacze. Widzi się wtedy ostrzej własne błędy, własną małość, brak dostatecznej odwagi i zdecydowania, słabość.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerate „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2-12782 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk